

Materiał pomocniczy nr 1.

Po co nam ten miś, czyli czy inwestycje publiczne to inwestycje pod publiczkę.

Inwestycje publiczne to wydatki, których celem jest finansowanie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Zazwyczaj te wydatki występują w formie inwestycji infrastrukturalnych takich jak drogi, mosty, szkoły szpitale. Niestety często przedsięwzięcia te są nieuzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia. Inwestycje zazwyczaj są bardziej prestiżowe niż użyteczne (stadiony, lotniska, filharmonie). Łatwo pozyskane środki finansowe z Unii Europejskiej są wydawane w nieprzemyślny sposób. Górze nad rachunkiem ekonomicznym bierze krótkowzroczna chęć przypodobania się w efektowny (niekoniecznie efektywny) sposób wyborcom. Problem jednak rodzi się wtedy gdy na właścicieli obiektów spadają koszty eksploatacji i władze samorządowe muszą obiekt dofinansowywać. Takie koszty da się przewidzieć z wyprzedzeniem, niestety nie są one brane pod uwagę, a „mocarstwowe” myślenie bierze górę nad logiką. Idealnie obrazuje taką sytuację Stanisław Bareja w swoim filmie „Miś”

Po co jest ten miś: https://www.youtube.com/watch?v=uPZj1p_smCA

„**Miś:** Powiedz mi po co jest ten miś?

Hochwander: Właśnie, po co?

Miś: Otóż to! Nikt nie wie po co, więc nie musisz się obawiać, że ktoś zapyta. Wiesz co robi ten miś? On odpowiada żywotnym potrzebom całego społeczeństwa. To jest miś na skalę naszych możliwości. Ty wiesz, co my robimy tym misiem? My otwieramy oczy niedowiarkom. Patrzcie - mówimy - to nasze, przez nas wykonane i to nie jest nasze ostatnie słowo i nikt nie ma prawa się przyczepić, bo to jest miś społeczny, w oparciu o sześć instytucji, który sobie zgnije, do jesieni na świeżym powietrzu i co się wtedy zrobi?

Hochwander: Protokół zniszczenia...

Miś: Prawdziwe pieniądze zarabia się tylko na drogich, słomianych inwestycjach.”

Przykładów absurdalnych inwestycji publicznych jest na wyciągnięcie ręki. Znaleźliśmy kilka ciekawych artykułów, które linkujemy.

Polityka.pl, Unijne piramidy: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1547251,1,10-watpliwych-megainwestycji-unijnych.read>

Obserwatorfinansowy.pl, Człowiek musi sobie czasem polatać, ale woli z Warszawy: <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/czlowiek-musi-sobie-czasem-polatac-ale-woli-z-warszawy/>

Wyborcza.pl, Żle się dzieje w państwie polskim:

http://wyborcza.pl/magazyn/1,126715,13531385,Zle_sie_dzieje_w_panstwie_polskim.html

Leszek Balcerowicz: „Skoro mamy okazję z tych funduszy korzystać, byłoby oczywiście głupotą polityczną o nie się nie ubiegać. Jest jednak ogromna pokusa, by uznać je za główny czynnik sukcesu. (...) Nie lekceważę znaczenia tych środków, ale trzeba patrzeć, na co są wykorzystywane, czy i w jakim zakresie tworzy się lepsze warunki do rozwoju naszej gospodarki.(...) Dużo jeżdżę po Polsce i widzę obiekty zbudowane pod publiczność, a teraz lokalne władze zastanawiają się, na kogo przerzucić koszty ich utrzymania - np. ogromną filharmonię zbudowaną w mieście poniżej 100 tys. mieszkańców. Tymczasem sensowne wykorzystywanie pieniędzy z Unii to choćby obwodnice miast czy drogi tam, gdzie jest duża gęstość ruchu.”